

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 93)
z dnia 17 czerwca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 93)

17 czerwca 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Grabczuka (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat efektów programu „Olimpia – program budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na igrzyskach olimpijskich”;
- rozpatrzenie informacji prezesa Szkolnego Związku Sportowego na temat realizacji i perspektyw rozwoju programu „Mały mistrz” oraz realizacji zadań w ramach sportu szkolnego;
- uzupełnienie składu osobowego podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Damian Rudnicki** specjalista ds. budżetu w wydziale w Ministerstwie Finansów, **Wojciech Ziemniak** prezes zarządu Krajowego Szkolnego Związku Sportowego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Rozum** sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Krzysztof Maksel** członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Krzysztof Grabczuk (KO)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Piotra Borysa. Witam pana senatora Wojciecha Ziemniaka, prezesa Krajowego Szkolnego Związku Sportowego, oraz Dariusza Abramuka, sekretarza generalnego SZS. Witam pana Pawła Czwarno, zastępcę dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Wojciecha Dobrowolskiego, naczelnika Wydziału Upowszechniania Sportu Szkolnego i Osób z Niepełnosprawnościami w tym samym ministerstwie. Witam pana Dariusza Rozuma, sekretarza generalnego Polskiego Związku Sumo. Jest z nami również pani dyrektor biura związku pani Magdalena Pawlik, pan Damian Rudnicki, specjalista w wydziale w Ministerstwie Finansów. Witam panią Iwonę Zielińską-Mróż, prezes mazowieckiego i warszawskiego Szkolnego Związku Sportowego, oraz pana Rafała Szlachtę, prezesa Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki.

Stwierdzam kworum.

Otrzymaliście państwo informacje i porządek dzisiejszych obrad. Czy są uwagi co do porządku? Nie słyszę, zatem będziemy rozpatrywać poszczególne punkty naszego dzisiejszego spotkania według załączonego programu.

Witam panie i panów posłów. Witam wszystkich, którzy przyjęli zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Punkt pierwszy: rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat efektów programu „Olimpia – program budowy przyszkolnych hal sportowych” na stulecie pierwszych występów reprezentacji Polski w igrzyskach olimpijskich. Panie ministrze, ponieważ wszyscy otrzymali dokładną informację na temat tego programu, zresztą na temat tego programu wcześniej dyskutowaliśmy na innych posiedzeniach, bardzo proszę o krótką informację na temat działań podjętych i na temat samego programu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, program, który jest i był realizowany w latach 2023–2025, stanowi kontynuację programu rozpoczętego jeszcze w poprzedniej kadencji. Łącznie oddanych zostanie 329 hal, które otrzymały dofinansowanie i zmieściły się w realizacji trzyletniego programu. Poziom wydatków w poszczególnych latach – przypomnę, że nie jest to Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, tylko środki budżetowe, które co roku mają swoją restrykcję wydatkową do 31 grudnia danego roku – odpowiednio w 2023 r. wydano 13,4 mln zł, w 2024 r. – 417 mln zł, w 2025 r. – 591 mln zł. Łącznie wydatkowaliśmy 1 021 000 000 zł. Niewątpliwie program przyczynił się do niwelowania białych plam na mapie Polski, jeżeli chodzi o hale sportowe.

Przypomnę, że program pierwotnie polegał na tym, że dofinansowanie sięgało 70%, ale było obwarowane limitem kwotowym w wysokości 2,8 mln zł. Był narzucony pewien parametr dotyczący wielkości boiska 20x40 m. Zalecana była również lekka konstrukcja. To spowodowało, że bardzo wiele samorządów, mimo wcześniejszych chęci, rezygnowało z budowy hal w takim narzuconym, bardzo restrykcyjnym systemie, z uwagi na to, że w większości nie mieszczono się w kwotach wynikających z tych parametrów. Przypomnę, że te 2,8 mln zł musiało stanowić 70% wartości zadania.

Co do istoty jest to zasadny program, co do wartości dofinansowania procentowego – zasadny, lecz niestety przewidziano za mały poziom kwotowy. Jeżeli szukać dziś daleko idących wniosków, to na pewno narzucenie parametru kwotowego na tak niskim poziomie i parametru boiska 20x40 m nie było do końca przemyślane. Gminy, szczególnie wiejskie, mają bardzo często niezwykle elastyczne potrzeby w zakresie różnych parametrów wielkościowych i dowolnych rozwiązań. W połowie 2024 r. ten program nie szedł tak, jak pierwotnie zakładano, kiedy bardzo wielu samorządowców rezygnowało z podpisanych umów. Postanowiliśmy zmienić zasady po to, żeby wykorzystać maksymalnie każdą złotówkę z tego programu. Było spotkanie ze wszystkimi beneficjentami, czyli wszystkimi samorządami, które były w programie. Zgodziliśmy się na dowolną formę budowy. Zwiększyliśmy możliwości elastyczne parametrów wielkościowych boiska. To gmina decyduje, jakiej wielkości chce halę, również z możliwością dowolnej technologii, niekoniecznie technologii lekkiej. Niektórzy chcieli mieć sensowne murowane hale. Z wielu przetargów wynikało, że lekka konstrukcja często jest w tej samej cenie co konstrukcja murowana, która jest łatwiejsza i tańsza w obsłudze, jeżeli chodzi później o ogrzewanie i przede wszystkim ma charakter bardziej trwały. W trakcie programu zmieniliśmy zasady, żeby maksymalnie zwiększyć liczbę chętnych, którzy chcieli budować hale w tych dwóch elementach. Tak jak wspomniałem, to dowolna część konstrukcyjna, w tym dopuszczaliśmy murowane hale.

Drugi, bardzo ważny i zasadniczy element – zwiększyliśmy maksymalną kwotę dofinansowania do 8 mln zł. Wiedzieliśmy, że każdy rok ma swój limit kwotowy. To było takie zarządzanie beneficjentami, aby każda złotówka była wydana w każdym roku. Przypomnę, że w 2024 r. i w 2025 r., w odróżnieniu od Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, te środki niewykorzystane traciliśmy. To nie był program zakontraktowany w funduszu, gdzie środki przechodzą z roku na rok i są odkładane na koncie funduszu. W każdym roku te środki były wykorzystane do wielkości wykorzystanych przez beneficjentów i nie ulegały przesunięciu.

To ważny program. Powstało 329 hal. Myślę, że to naprawdę zniwelowało sporą część brakującej infrastruktury przyszkolnej i jest warte odnotowania. Do końca roku przedstawiamy zgodnie z założeniami ustawy sprawozdanie z tego programu na Radę Ministrów. W kontekście przyszłości już dzisiaj wiemy, że trzeba bardzo uelastyczniać warunki, żeby jak najwięcej beneficjentów mogło uczestniczyć w programie. Doszło do sytuacji, że spora część, blisko połowa beneficjentów, rezygnowała w trakcie z uczestnictwa w programie z uwagi na restrykcyjne warunki kwoty, która nie była dopasowana na etapie początkowym do wielkości, wartości inwestycji po przetargu. Dzisiaj już to wiemy jako pozytywny wniosek na przyszłość. Tak będziemy robić w przyszłości. W ostatnim kwartale tego roku ogłaszamy kolejny konkurs na budowę hal sportowych, bo wiemy, że są ciągle miejsca, które wymagają budowy hal. Są ciągle w Polsce szkoły bez hal sportowych, sal gimnastycznych. Tam przygotowane będą trzy parametry wielkościowe i de facto dowolna technologia budowlana. To też jest jeden z wniosków po „Olimpii”.

Tak czy inaczej, mamy 300 hal. To bardzo ważny program, który został zrealizowany przez beneficjentów. W tym roku hale jeszcze są oddawane. Przypomnę, że kluczem było rozliczenie każdej naszej złotówki do końca 2025 r. Część samorządów jeszcze kończy olimpie w wydatkach z własnej puli środków, z wkładu własnego. Wszyscy na tej sali mieliśmy okazję uczestniczyć

w otwarciu hal w różnych miejscach. Mamy nasze doświadczenia i wyciągamy wnioski. Podkreślam raz jeszcze, że to ważny program i istotny w rozwoju infrastruktury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę państwa, czy ktoś z pań i panów obecnych na sali chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle. Proszę państwa, mamy ograniczony czas przebywania na tej sali. Bardzo proszę o krótkie i zwięzłe wypowiedzi.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Króciutko. Panie ministrze, chciałbym zadać pytanie. Powiedział pan, że dofinansowanie do obiektów wynosiło 8 mln zł. Chciałbym się zapytać, jak to procentowo wyglądało do danej inwestycji. Czy to było 70%, czy mniej? Projekt zakładał dofinansowanie do obiektu w 70%. Czy ewentualnie dofinansowanie było niższe? Pan minister mówił o dalszym programie budowy tych hal sportowych. Czy będzie dedykowany dla tych mniejszych gmin, gdzie nie ma hal sportowych, jakieś większe dofinansowanie – nie 50%, a na przykład 70% lub 80%? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Momencik, panie ministrze. Czy jeszcze są jakieś pytania? Ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie prezesie. Proszę o krótką, zwięzłą wypowiedź.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo Dariusz Rozum:

Bardzo króciutko. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym bardzo podziękować, nie w imieniu Polskiego Związku Sumo, ale miasta i gminy Krotoszyn, gdzie jestem samorządowcem. Również skorzystaliśmy z tego programu. Faktycznie, gdyby te kwoty nie zostały podniesione, to realizacja budowy tej hali u nas w mieście stanęłaby pod wielkim znakiem zapytania. To prawda, że ten program likwiduje białe plamy, ale pewnie tam jeszcze gdzieś kilka znajdziemy. Dobrze byłoby, żeby tego typu program był kontynuowany.

W kontekście związku, w którym działam, mam pewną uwagę. Czy ewentualnie przy budowie podobnych programów nie byłoby szansy, aby przy tych obiektach znalazło się jakieś pomieszczenie 10x10 m lub 12x12 m? Taka hala mogłaby służyć nie tylko wybranym sportom, szczególnie zespołowym, ale można wtedy realizować szerokie uprawianie kultury fizycznej poprzez zagospodarowanie mniejszej powierzchni na sporty obrotowe, szeroko rozumianą ogólnorozwojówkę lub gimnastykę. Chodzi o to, żeby jak najwięcej dyscyplin mogło się przy takim programie rozwijać. To taka drobna uwaga ode mnie. Program rzeczywiście był fantastyczny i bardzo dziękuję, że moje miasto mogło z tego skorzystać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Ostatnia wypowiedź – pan poseł Jacek Niedźwiedzki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa pytania pana ministra. Jaka jest skala zapotrzebowania na obiekty infrastruktury przyszkolnej na 2027 r. oraz jakie plany ma ministerstwo w zakresie budowy systemu szkolno-klubowego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę więcej zgłoszeń. Panie ministrze, proszę o odniesienie się do poruszonych tematów.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana posła – otóż to 70% maksymalnej kwoty. Początkowo był to limit zaplanowany na poziomie 2,8 mln zł i to było głównym powodem rezygnacji bardzo wielu samorządowców. Przykładowo, jeśli w przetargu koszt inwestycji wynosił 7 mln, 8 mln czy nawet 10 mln, to wtedy te 2,8 mln zł...

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie ministrze, przepraszam. Proszę państwa, naprawdę nasze posiedzenie będzie krótkie. Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów. Proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Rynek wykonawców spowodował, że te kwoty znacząco rosły. Początkowo samorządowcy nastawili się, że otrzymają 70% dofinansowania, ale okazało się, że np. 70% dofinansowania stanowiła kwota 7 mln, a limit wynosił 2,8 mln zł i rezygnowali. Dlatego później, czyli w 2024 r., szybko zmieniliśmy zasady. To samo 70% zostało jako maksymalny poziom dofinansowania, ale do kwoty 8 mln zł. Ta kwota zaspokoiła potrzeby interesariuszy i dzięki temu to ruszyło. Oczywiście nie wszyscy naturalnie zdążyli wydać do końca 2025 r. wszystkie środki, ale podkreślam raz jeszcze, inwestycja miała miejsce.

Co projektujemy? Na ostatni kwartał tego roku planujemy rozpisanie konkursu na nowe hale sportowe. To ciągle jest projekt, który jest tworzony. Dopuścimy jeszcze wyjątkowo w tym roku nie tylko dokumentację techniczną, ale PFU. Potem już będziemy chcieli, żeby to były projekty techniczne z pozwoleniem. Łatwiej złapać wtedy koszty, które w innym przypadku nagle rosną znacząco. Kiedy jest dokumentacja techniczna, kosztorys, wówczas jest łatwiej określić realną wartość, żeby nie było nagle skoków cenowych.

W kontekście tego, co powiedział pan prezes Rozum, będziemy także preferować wykorzystanie możliwości pozyskania środków związanych ze środkami MSWiA. Odbłyły się stosowne rozmowy między naszymi ministerstwami, także z wojewodami, którzy mają w dyspozycji miliardy złotych na część związaną z ochroną ludności, przede wszystkim miejsc tymczasowego schronienia. Przyglądamy się bardzo rzetelnie i mocno modelowi fińskiemu, gdzie większość obiektów sportowych, nowych hal jest tam zbudowana jako jednoczesne miejsca tymczasowego schronienia.

Wiemy, że wiele samorządów chce projektować czy wykorzystać część środków z MSWiA w ramach podejścia dual-use, aby móc na dole, tam gdzie nie jest wymagana nadmierna kubaturówka, zrobić umowne cztery sale do sportu walki, żeby nie przenosić mat, ringów, często magazynek. To są często pomieszczenia mające 3–4 m wysokości. Spełniają wszystkie wymogi po to, żeby sporty walki były na dole. Część kubaturówki byłaby na górze. Sporty walki nie wymagają wysokości. Kubaturówka służyłaby głównie grom drużynowym i dyscyplinom jak badminton, tenis itd. Będziemy preferować takie projekty, chociaż one oczywiście nie są obligatoryjne. Chcemy stworzyć katalog dobrych praktyk – jeżeli w Polsce myśleć o budowie, jeżeli możemy skojarzyć różne źródła finansowania, żeby również część ochrony ludności, czyli dół był wykorzystany głównie dla sportów walki. Dzielimy to głównie na cztery pomieszczenia z zapleczem. To jest świetny model, który wypełnia potrzeby bezpieczeństwa i zawiera część sportową dla wielu dyscyplin.

Szanowni państwo, ruszamy z przygotowaniem, także myśląc o strategii rozwoju polskiego sportu. Chcemy to rozwiązać... tak jak turystykę, którą udało nam się otworzyć i zrobić najbardziej innowacyjny projekt w Europie. Pozyskaliśmy 44 mln zł ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na program, który gromadzi wszystkie dostępne dane w turystyce: karty płatnicze, jak się przemieszczamy po telekomach, bazę hotelową, sztuczną inteligencję. Chodzi o zarządzanie danymi. Dzięki temu wiemy, np. ilu turystów przyjechało do Głucholazów, skorzystało z basenu, który będziemy odbudowywać, albo jakie generują środki, przychody, publiczność imprezy kulturalne, imprezy sportowe. Czy jeżeli na przykład gmina mówi: „OK, zorganizuję koncert albo mecz sportowy, wydarzenie międzynarodowe i ściągam turystów”, to dokładnie wiemy, ile osób przyjechało, z jakich krajów, z których regionów, ile wydali środków z kart płatniczych.

Przechodząc do potrzeb, o co pytał pan poseł Niedźwiedzki, będziemy tworzyć hub informacyjny. Taki mamy plan dotyczący sportu. Tego dzisiaj nie mamy. Ile wydajemy w gospodarstwach domowych, w regionach, w miejscach na sport, gdzie jest dostępna infrastruktura, która infrastruktura jest czynna, na jakich zasadach, w jaki sposób gromadzić informacje o klubach sportowych, jak się szybko komunikować, w jaki sposób prowadzić indywidualny tok szkoleniowy sportowców, w jaki sposób łowić talenty. To jest system, na który jeżeli uda nam się przez analogię pozyskać podobne środki, będziemy w stanie zarządzać sportem bardziej efektywnie. Jeżeli np. pan prezes Tajner będzie chciał pozyskać informacje o wszystkich potencjalnych sportowcach o parametrach skokowych albo polska koszykówka czy polska siatkówka będzie chciała wyciągnąć nasze informacje ze sportowych talentów, ilu mamy 10-, 12-latków o parametrach wysokościowych, BMI, którzy mogą być preferowani do niektórych dyscyplin, to będzie można w końcu zarządzić tym systemem. Obecnie to system absolutnie niezbędny, żeby być efektywnym w sporcie.

Odpowiadając panu posłowi, możemy dysponować przygotowanymi informacjami w zakresie ankiet, ale to nie wypełni tego, co chcemy zrobić. Chcemy zarządzać informacjami. Jeżeli chcemy

przyjechać np. wakacje, na urlop, na weekend do jakiejś miejscowości, to docelowo chcemy mieć dokładne informacje, jaka jest infrastruktura, o której godzinach czynna, znać wszystkie elementy użytkowe, żeby móc z nich skorzystać w polskim sporcie, ale także monitorować parametry zmian w obszarze szkolenia sportowego i sportu powszechnego. Ten element będziemy mieli przygotowany za dwa, trzy lata, bo zakładam, że pozyskamy na to środki finansowe. Jest to dedykowane dla sportu powszechnego, dla użytkowników, wszystkich osób fizycznych, do sportu wyczynowego i dla trenerów. To jest po prostu być albo nie być. Cyfryzacja polskiego sportu jest elementem niezbędnym. Informacje o potrzebach prześlemy w oparciu o dostępne, zebrane dane. Obecnie tworzymy mapę tworzącej się infrastruktury. To jest wszystko na razie wykonywane ręcznie. Wprowadzamy parametry naszych inwestycji, które są przez nas współfinansowane i nakładamy to na mapę, ale to nie wypełni zapotrzebowania na interaktywną bazę informacyjną, która w systemie online będzie nam przekazywała wszystkie niezbędne informacje. Nad takim systemem pracujemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie ministrze, za tę wypowiedź.

Świat się zmienia. Jesteśmy świadkami rewolucji cyfrowej, zatem musimy również sport do tego dostosowywać. Wiemy, co dzieje się globalnie, jak zmieniają się warunki. Jeśli chcemy współpracować z samorządowcami, musimy również być bardziej elastyczni, żeby powstało jak najwięcej obiektów sportowych. Wiemy, że zmienia się styl życia społeczeństwa polskiego, zatem musimy również nasze działania do tego stylu dostosować. To, co jest niepokojące, to wzrastająca liczba dzieci z otyłością i spadający poziom sprawności. „Olimpia” niewątpliwie przyczyniła się do polepszenia bazy sportowej, ale będziemy starali się wchodzić w nowe elementy. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę państwa, stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła informacje ministra sportu i turystyki na temat efektów programu „Olimpia”. Czy są głosy przeciwne? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do drugiego punktu naszego dzisiejszego spotkania: rozpatrzenie informacji prezesa Szkolnego Związku Sportowego na temat realizacji i perspektyw rozwoju programu „Mały mistrz” oraz realizacji zadań w ramach sportu szkolnego. Otrzymali państwo informacje, również w formie papierowej. Pochylamy się nad tematem „Małego mistrza”. Bardzo proszę pana prezesa, pana senatora Wojciecha Ziemniaka, o zabranie głosu w sposób syntetyczny, żebyśmy mogli zobaczyć ewentualnie, jakie elementy jako Komisja sportu możemy wprowadzić, żeby ten program „Mały mistrz” mógł się rozwijać. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Krajowego Szkolnego Związku Sportowego Wojciech Ziemniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Koleżanko i koledzy sejmowej Komisji sportu, cztery kadencje zasiadałem w tej Komisji. Te tematy są mi bliskie. Jestem prezesem Krajowego Szkolnego Związku Sportowego po raz drugi. Tak się ułożyło. Chciałbym dodać, że reprezentacja SZS jest poszerzona o byłego prezesa poprzedniej kadencji, pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, który tę funkcję pełnił i jest członkiem Komisji. Może tyle w ramach wstępu.

Szkolny Związek Sportowy to organizacja, która ma swoją historię. Początek był w 1953 r., czyli funkcjonuje już, nazwijmy to, na szkolnym rynku sportowym 73 lata. Za dwa lata będziemy świętować 75-lecie, tak jak za dwa dni LZS-y świętują 80-lecie. Są trochę starsi od nas, ale to LZS-y. Szkolny Związek Sportowy, jak w samej nazwie wskazuje, zajmuje się sportem szkolnym. Nie jest to przygotowanie do sportu zawodowego czy rozgrywki typu ligowego. Sport szkolny charakteryzuje się tym, że odbywają się zawody szkolne od poziomu szkoły, gminy, powiatu, rejonu, województwa i kończą się niektórymi dyscyplinami na szczeblu krajowym. Jest to najbardziej masowy udział młodzieży w rozgrywkach sportowych. Dzieli się na trzy kategorie – dzieci, igrzyska młodzieży szkolnej i młodzież licealna. W tych trzech kategoriach odbywają się równolegle zawody na tych poszczególnych szczeblach, o których wspomniałem. Chciałbym dodać, że koniec jest na etapie krajowym.

Od razu mam prośbę do pana ministra. Młodzież szkolna, młodzież z Polski przestała startować w zawodach międzynarodowych. Jest międzynarodowa organizacja sportu szkolnego – ISF. Do 2005 r. braliśmy w nim udział, nawet byliśmy organizatorami tych zawodów na terenie Polski. Niestety od 2015 r. na mapie międzynarodowego sportu szkolnego nie ma Polski. Myślę, że to jest podstawa, aby rywalizować, aby dzieci i młodzież, które osiągają sukcesy na szczeblu krajowym, mogły realizować z rówieśnikami z innych krajów. Startują małe kraje, a taki duży kraj jak Polska nie ma reprezentacji. Odpowiedź jest jedna: nie ma pieniędzy. To jest jeden z wniosków,

aby polska młodzież mogła rywalizować na szczeblu międzynarodowym i porównywać, jaki jest poziom wykształcenia i umiejętności. Wspominam o tym przy okazji.

Mogą państwo zobaczyć dyscypliny w poszczególnych województwach, bo SZS ma swoją strukturę i zarząd główny, ale ma 16 samodzielnych oddziałów w województwach, które realizują swój program we współpracy z samorządami. Bez samorządów byśmy nie podołali tym rozgrywkom, aczkolwiek podstawowe źródło dofinansowania pochodzi z MSiT. Podkreślam, w stosunku do poprzednich lat w tym roku otrzymaliśmy po raz pierwszy wzrost – z 8 mln zł do 10 mln zł, co pozwoliło poszerzyć rozgrywki o zawody ogólnokrajowe, których brakowało w poprzednich latach.

Nasuwa się pytanie: Co Ministerstwo Edukacji Narodowej na to? Od wielu, wielu lat – to nie jest tylko ta kadencja – zero kontaktów. Przepraszam, w poprzedniej kadencji MEN sfinansowało dwa programy – szkolenie młodzieżowe organizatorów sportu i animatorów sportu. Znalazły się te pieniądze. W tej kadencji się nie znalazły i nie ma spójności, nie ma relacji. Bazujemy na szkołach, na dzieciach i młodzieży szkolnej. Mimo że jestem senatorem, mówię o faktach. Nie ma relacji. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie jest zainteresowane działalnością SZS, wspieraniem, sprawdzaniem, co robimy. Nie ma takiej informacji. Na szczęście jest MSiT, które wspiera, pomaga i wspólnie ten program realizujemy. Myślę, że to wszystko w ramach wprowadzenia.

Od dwóch lat wprowadzam na temat SZS. Utrzymujemy się wyłącznie z programów MSiT oraz samorządów wojewódzkich oraz na niższych szczeblach, bo jest szczebel miejski i powiatowy. Praktycznie w każdym powiecie jest struktura powiatowa w dwóch wymiarach: stowarzyszenie zwane powiatowy SZS albo realizuje to starostwo powiatowe poprzez swoich urzędników. Na szczeblu wojewódzkim jest 16 samodzielnych wojewódzkich SZS, nazwanych adekwatnie do województwa, które współpracują z urzędami marszałkowskimi. Jest bardzo duże wsparcie, pomoc. Przede wszystkim są to pieniądze z MSiT. Te 10 mln zł, które otrzymujemy na realizację rozgrywek szczebla sportu szkolnego, obejmuje sport ponadpowiatowy. Do szczebla powiatowego musimy finansować rozgrywki poprzez samorząd lokalny. Od dwóch lat wsparciem dla funkcjonowania SZS – to są biura, osoby od rozliczeń – jest program „Mały mistrz”, o którym za chwilę będzie mowa. Wiemy, że jest wiele programów, które ministerstwo realizuje i rozdziela na inne różne organizacje. W tym zestawieniu SZS – niestety muszę stwierdzić – jest na ostatnim miejscu. Pieniądzy z MSiT ma dużo, ale najmniej ze wszystkich beneficjentów, którzy są na rynku.

Myślę, że to tyle o SZS. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli, przede wszystkim wychowania fizycznego, samorządów, także wojewódzkich SZS, które realizują zadania, starają się i organizują to wszystko, możemy funkcjonować. Możemy się pochwalić liczbami. Każdy otrzymał materiały i nie będę tego omawiał. Jeżeli będą pytania do mnie, proszę bardzo. Teraz omówimy nasz program, który przywrócono dwa lata temu. Będą mogli państwo zobaczyć krótką prezentację dotyczącą „Małego mistrza”. Wiele się mówi o tym, żeby rozpocząć sport od najmłodszych, od klas 1–3. Ten program jest realizowany dzięki wsparciu finansowemu MSiT.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Rozumiem, że drugą część przedstawi pan sekretarz generalny. Bardzo proszę, panie sekretarzu.

Sekretarz generalny Krajowego Szkolnego Związku Sportowego Dariusz Abramuk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, szanowni goście, w uzupełnieniu tego, co powiedział pan prezes Wojciech Ziemniak, jeżeli chodzi o współzawodnictwo sportowe szkół, to podam kilka liczb. W ciągu roku szkolnego na poziomie gminy, powiatu, zawodów rejonowych, strefowych, półfinałów wojewódzkich, finałów wojewódzkich, finałów krajowych, tych imprez w ciągu 10 miesięcy SZS, jego oddziały gminne, powiatowe, partnerzy, MOSiR-y, zarządy wojewódzkie, realizuje około 60 tys. w trzech kategoriach wiekowych. Igrzyska dzieci to są dziewczęta, chłopcy klas 6 i młodsi, klasy 7–8 to igrzyska młodzieży szkolnej, a szkoły ponadpodstawowe obejmuje licealiada.

W ubiegłym roku imprezy dofinansowane były ze środków ministerstwa kwotą 8 mln zł, za co serdecznie dziękujemy. W tym roku 10 mln zł pozwoliło na więcej. Po raz pierwszy w historii SZS ministerstwo ogłosiło konkurs na dwa lata. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Odnosząc się do podanych przeze mnie liczb, czyli 60 tys. imprez, ze środków ministerialnych zostało zrealizowane zawody ponadpowiatowe. Tak jak powiedział pan prezes – gmina, powiat to samorządy lokalne. Później mogliśmy dofinansować te zawody ze środków ministerstwa i ze środków urzędów marszałkowskich było 4600 imprez. Startowało w tych imprezach 372 tys. dziewcząt

i chłopców. W ciągu roku szkolnego około 1,5 mln dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych startuje w systemie współzawodnictwa, którego organizatorem jest SZS przy wsparciu ministerstwa i samorządów lokalnych. Tyle w ramach uzupełnienia.

Jeżeli chodzi o program „Mały mistrz”, przygotowaliśmy prezentację. Zaczę nie od prezentowania programu, tylko od trzech liczb, które powinny niepokoić każdego, kto myśli o przyszłości polskich dzieci. Ta pierwsza liczba – 16,8% – tyle w Polsce dzieci spełnia normę 60 minut aktywności dziennie. Druga liczba jest bardziej alarmująca, to dotyczy tempa tycia polskich dzieci. Są na pierwszym miejscu w Europie. To niechlubne dane. Co dziesiąte dziecko na świecie jest dziś otyłe, a jako kraj jesteśmy w czołówce tego niechlubnego wyścigu. Trzecia liczba domyka ten obraz dotyczący sportu i aktywności fizycznej w Eurobarometrze. Polska wypada poniżej średniej unijnej. Jesteśmy mniej aktywni niż nasi sąsiedzi w Europie.

Za tymi procentami kryją się bardzo konkretne konsekwencje: epidemia otyłości, choroby cywilizacyjne, wady postawy, gorsza koncentracja i pamięć u dzieci, a w dłuższej perspektywie rosnące koszty systemu ochrony zdrowia, które wszyscy ponosimy. Dobra wiadomość jest taka, że moment, w którym kształtują się nawyki na całe życie, jest doskonale znany. To tak zwany złoty wiek od 6 do 10 lat. Wtedy decyduje się, czy dziecko polubi ruch, czy będzie go unikać przez resztę życia. Właśnie w tym miejscu polski system ma lukę. Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, którzy prowadzą większość zajęć w klasach 1–3, mają w toku studiów zaledwie około 60 godzin przygotowania do prowadzenia wychowania fizycznego. Tę lukę wypełnia program „Mały mistrz”, który dzięki dofinansowaniu ministerstwa możemy realizować jako SZS.

„Mały mistrz” to ogólnopolski program aktywności dla uczniów klas 1–3 szkół podstawowych, który jest realizowany przez szkolny związek przy dofinansowaniu MSiT, a nad jego stroną naukową czuwa Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. To nie jest program jednego sezonu. Jego pierwsza edycja ruszyła już w latach 2014–2015. Później niestety zaprzestano realizacji. Od 2024 r., od połowy roku, jest kontynuowany. To trzecia edycja. Obecnie to największy program tego typu w Polsce.

Proszę państwa, jest pięć filarów, które o tym decydują. Po pierwsze, model dwóch nauczycieli – jedną godzinę wychowania fizycznego w tygodniu prowadzi wspólnie nauczyciel wychowania fizycznego razem z nauczycielem edukacji szkolnej. Jeden wnosi metodykę sportu, drugi zaś zna swoje dzieci. Efekt: lepsza jakość zajęć, indywidualne podejście, wymiana doświadczeń i co najważniejsze, sami nauczyciele ten model pokochali – 91% z nich ocenia tę współpracę pozytywnie.

Po drugie, system sprawności. Sięgnęliśmy do dobrych wzorów z harcerstwa, czyli odznak. Każde dziecko zdobywa swoją sprawność, ma legitymację, która była prezentowana przy wejściu. Każdy mógł zobaczyć, jak wygląda i jak wyglądają wlepki. Dziecko w ciągu roku może zdobyć sześć sprawności. Priorytet biorą: piłkarz, lekkoatleta, gimnastyk, tancerz, rowerzysta, turysta, pływak, saneczkarz i narciarz. Jeśli szkoła nie ma warunków może wprowadzić alternatywne sprawności: badmintonista, tenisista, rolkarz, unihokeista lub inną, dowolnie przez siebie wybieraną dyscyplinę. Dzięki temu program da się realizować w każdej szkole w Polsce, niezależnie od zaplecza.

Po trzecie, zgodność z nową podstawą programową. Od września 2025 r. weszła nowa podstawa programowa i program „Mały mistrz” nie tylko jest z nią zgodny, lecz także jest gotowym narzędziem jej wdrażania w klasach najmłodszych, czyli 1–3 szkół podstawowych.

Przejdziemy teraz do skali, bo ona robi największe wrażenie. Mówimy o programie ogólnopolskim w pełnym tego słowa znaczeniu. W 2025 r. programem objęliśmy 185 559 dzieci z 3001 szkół, powstały 9302 grupy. Od marca do grudnia, z przerwą wakacyjną, przeprowadzono ponad 221 tys. godzin zajęć z tymi dziećmi. Zatrudnionych zostało ponad 5 tys. nauczycieli i zasięg objął 16 województw. W programie, jeżeli chodzi o podział administracyjny, wzięło udział 365 powiatów i 1460 gminy. Największy udział ma województwo mazowieckie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie i panowie, panie sekretarzu, proszę państwa, momencik. Proszę wyciszyć te rozmowy, naprawdę bardzo ciężko się zabiera głos, jeśli słyszymy dużo szumów.

Sekretarz generalny SZS Dariusz Abramuk:

Proszę państwa, skąd pochodzą uczestnicy? Zauważcie państwo, że małe miasta to 43%, wieś – 36%, duże miasta – 22%. Jak widać, dostępność programu „Mały mistrz” jest nawet większa w małych miastach i wsiach niż w dużych miastach. Oprócz prowadzenia zajęć wprowadziliśmy pewne novum w stosunku do programu, który był w latach 2014–2015. Dodatkowe elementy to lekcje z mistrzem, wywiady z kultury fizycznej i eventy sportowe.

Lekcji z mistrzem w ubiegłym roku zrealizowano 2543. Do szkoły, do klasy, do grupy przychodzi jakiś znany sportowiec i prowadzi z nimi zajęcia. Jest to pierwszy element, gdzie dziecko łapie bakcyła sportowego, gdzie może dotknąć medalu olimpijskiego, medalu mistrzostw Polski, Europy, zobaczyć, z czym się to je. Oprócz tego dla rodziców są wywiady z kultury fizycznej. To nie jest przyjdzie do klasy i wysłuchanie nauczyciela. To są praktyczne zajęcia. Nauczyciele wychowania fizycznego pokazują, jak można prowadzić zajęcia podczas czasu wolnego. Oprócz tego zorganizowano 330 eventów sportowych, gdzie dzieci mogły sprawdzić się, ale to nie była rywalizacja, to były gry i zabawy. Dzieci bawiły się, zdobywając dodatkowe bonusy w postaci koszulek, plecaczków i innych gadżetów.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o AWF we Wrocławiu, przeprowadziła ona ankietę i głos dzieci jest następujący: 93% lubi sport, 90% lubi WF, 29% z ponad 200 tys. ćwiczy codziennie. Ocena programu – ponad 50%, że jest fajny, dobry. Głos nauczycieli: 91% – ocena programu wysoko lub bardzo wysoko, 91% popiera model współpracy dwóch nauczycieli. Tak jak powiedziałem wcześniej, nauczyciel nauczania wczesnoszkolnego zna swoje dzieci, a nauczyciel WF wnosi profesjonalizm. 94% nauczycieli uważa, że program powinien być kontynuowany w następnych latach, a ponad 90% widzi duży wpływ na aktywność swoich dzieci. AWF przeprowadziła ankietę i zostało przebadanych 112 tys. dzieci. Badano wysokość ciała, wagę i przeprowadzono pięć prób. Na podstawie tego opublikowany jest raport ewaluacyjny, który mówi, że rozwój dzieci w stosunku do poprzedniego roku jest o 7% wyższy.

Nie chcielibyśmy tylko się chwalić, ale też są pewne bariery, które niestety w jakiś sposób blokują ten program. Podstawową jest brak dostępu do obiektów sportowych. Ponad 52% nauczycieli stwierdziło, że są chęci, ale nie ma możliwości. Pan minister opowiadał o programie „Olimpia” i myślę, że w przyszłości ten procent będzie zdecydowanie mniejszy. W ramach projektu szkoły otrzymały podstawowy sprzęt sportowy o wartości około 1200 zł, przeznaczony tylko dla klas 1–3. To nie jest jakiś sprzęt profesjonalny, ale dzięki niemu dziecko może ćwiczyć i jest bezpieczny.

Na koniec – „Mały mistrz” to nie koszt, to inwestycja w zdrowie pokolenie, które za 20 lat będzie budowało Polskę. Jeszcze raz chciałem w swoim imieniu, koleżanki i pana prezesa podziękować w ministerstwie, że odważyło się wskrzesić ten program. Państwo zobaczyli, te liczby. One budują. Ten złoty wiek – zerówka i trzecia klasa – powoduje, że te dzieci w późniejszym okresie złapią bakcyła sportowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję.

Prezes zarządu Krajowego Szkolnego Związku Sportowego Wojciech Ziemiak:

Chciałem dodać jedną kwestię. Mam prośbę do ministerstwa. Program jest zrealizowany od stycznia w cyklu rocznym. Chciałbym, aby konkurs był rozstrzygany pod koniec roku. W poprzednim roku stało się tak, że konkurs został rozstrzygnięty w połowie marca, od kwietnia był realizowany i trzy miesiące były stracone. Proszę, aby to przyspieszyć.

Sekretarz generalny SZS Dariusz Abramuk:

W tym roku już będzie.

Prezes zarządu Krajowego Szkolnego Związku Sportowego Wojciech Ziemiak:

Ma być. Dobrze, bo jest system dwuletni. Na szczęście będzie. Teraz będzie dużej realizowany i oby były większe pieniądze. To też jest fakt, który jest z tym związany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o wyłączenie mikrofonów.

Sekretarz generalny SZS Dariusz Abramuk:

Czy mógłbym jeszcze coś powiedzieć, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Momencik. Teraz, panie i panowie posłowie, kto chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zabiorę głos krótko. Panie ministrze, trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Rzeczywiście, jak obserwuję od wielu lat, tych środków jest za mało. Trzeba się

nad tym pochylić, pomyśleć, dobrze zważyć, ile tam jest środków w ministerstwie i dołożyć im troszeczkę. Te pieniądze są na pewno wydatkowane w sposób dobry, właściwy, dokładny, jak znam to środowisko. Poprzednio za pana Kazimierza i obecnie jest to dobrze prowadzone. Apeluję, aby ministerstwo się pochyliło nad tym problemem. Władze związku poruszyły to kilkukrotnie, że trochę im brakuje środków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że tak jak powiedział pan minister, w bieżącym roku jest 2 mln zł więcej dofinansowania. Oczywiście dziękuję za ten głos. Pan poseł Jacek Niedźwiedzki.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Dziękuję bardzo. Pamiętamy wyniki badań przedstawionych przez pana rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Przedstawiona dzisiaj przez pana sekretarza SZS diagnoza przedstawia bardzo niepokojące wyniki sprawności naszej młodzieży. Czy ulegnie zmianie budżet „Małego mistrza” na 2027 r.? To bardzo dobry program, bardzo dobrze wdrożony i sprawdzający się np. w województwie podlaskim. Mam jeszcze jedno pytanie na temat umiejscowienia nauczycieli w klasach 1–3. Czy są nadal prowadzone rozmowy z MEN w kontekście WF? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani prezes Iwona Zielińska-Mróz.

Prezes Szkolnego Związku Sportowego Warszawy i Województwa Mazowieckiego Iwona Zielińska-Mróz:

Dziękuję za udzielenie głosu. Chciałam dodać do wystąpienia kolegi, że ten program, co jest bardzo istotne, wypełnia białe plamy na mapie Polski. W Warszawie, w województwie mazowieckim, wielkopolskim, w Poznaniu, w dużych miastach szkoły mają dostęp do różnego rodzaju aktywności fizycznej. Jest szereg klubów, sal. Organizowane są też różne eventy. Zapominamy o wsiach i o małych miasteczkach. Jeżdżąc na różne wizytacje i badając mapę, ten program trafia do tych miejscowości, gdzie nauczyciele są pozbawieni takich możliwości. Możemy sobie wyobrazić, jak to wygląda w Warszawie, w dużych miastach. Dodatkową zaletą programu jest, że trafia do małych szkół. Mamy doświadczenia, że dla niektórych szkół ten sprzęt, który dajemy w niewielkim zakresie był pierwszym, który te szkoły i dzieciaki dostały. To jest moim zdaniem bardzo cenne i chciałam to podkreślić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Proszę bardzo, pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, były prezes SZS.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że liczby mówią wszystko. Półtora miliona uczestników, 60 tys. imprez. Kto uczestniczył w zawodach szkolnych SZS? Myślę, że prawdopodobnie każdy z obecnych na tej sali uczestniczył w tych zawodach. To właśnie poprzez SZS, poprzez te imprezy trenerzy odnaleźli tych mistrzów, którzy są dzisiaj mistrzami świata, mistrzami olimpijskimi. Myślę, że SZS naprawdę robi dobrą robotę. Nie ma już takiej organizacji, która by robiła taką robotę z młodzieżą, jak SZS. Przepraszam, że chwale tę organizację, bo jestem też szefem wojewódzkiego związku, ale myślę, że naprawdę zasługuje to na szacunek. Nie znam innego stowarzyszenia, które by robiło taką robotę, czy to w środowisku wiejskim, czy też miejskim. Myślę, że to jest dobre. Należy chwalić, że MSiT dofinansowuje obecnie i za poprzedniej kadencji. Teraz mamy tę ścieżkę, że nie mamy już konkurencji w konkursach, tylko SZS startuje do ministerstwa. Myślę, że należy się nad tym zastanowić.

Zawsze mnie to boli to i należy się nad tym zastanowić, bo w ubiegłej kadencji zawsze MEN coś dofinansowało, np. na program „Młodzieżowy organizator sportu” i „Młodzieżowy sędzia sportowy”. Warto się zwrócić do MEN, by być może wspomogło w jakiś sposób SZS. To jest stricte młodzież szkolna. Nie wiem, czy jako Komisja nie powinniśmy przygotować dezyderatu do ministra edukacji, żeby wspomógł SZS jakimś programem. Myślę, że jako SZS mamy propozycję dla MEN i chętnie byśmy się w jakiś projekt wpisali. Jak powiedział pan prezes Ziemniak, niestety SZS ma organizacje we wszystkich województwach i powiatach, ale utrzymujemy się z tego, co ewentualnie otrzymamy w formie dotacji z ministerstwa. To są naprawdę niewielkie

środki, a musimy te wszystkie imprezy rozliczyć. Szanowni państwo, 60 tys. imprez rozliczyć to jest naprawdę ogrom pracy i to wymaga dużego poświęcenia i pracowników. Trzeba tych pracowników zatrudnić i odpowiednio wynagrodzić, bo dzisiaj wiadomo, że za najniższą krajową nikt nie będzie pracował w SZS. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Chętnie taki dezyderat bym przygotował.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan Dariusz Rozum, sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo.

Sekretarz generalny PZSumo Dariusz Rozum:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, zwróciłem uwagę w tej prezentacji na te trzy najważniejsze dane, które zostały pokazane, czyli 16,8% dzieci spełnia normę WHO. Polska jest liderem, jeśli chodzi o tycie naszych dzieci. Aktywność fizyczna w Polsce jest poniżej średniej. Proszę zauważyć, co by się stało, gdyby nie było SZS, jak te dane by wtedy wyglądały.

Dla mnie jako dla samorządowca wielkim problemem jest fakt, że MEN nie dostrzega konieczności zbilansowania rozwoju człowieka na zasadzie w zdrowym ciele zdrowy duch. To powinno centralnie być jeden do jednego. Nie może być tak, że partnerem SZS będzie tylko MSiT, a inny resort powie, że jego to nie obchodzi. W tej sytuacji to nie jest możliwe, żeby tak mogło to dalej funkcjonować.

Chciałbym też zwrócić uwagę na fakt, iż pan minister Borys wielokrotnie w kontekście rozmowy o budowaniu programu rozwoju sportu powszechnego mówił, że naprawdę można prowadzić zajęcia nie tylko w klasach 1–3, ale już od przedszkola. Polski Związek Sumo organizuje igrzyska przedszkolaków od 3. roku życia. W sposób szczególny chciałbym zwrócić uwagę na możliwości współpracy. Pan senator jest dla mnie inspiracją, jeśli chodzi o działalność w sferze sportu od wielu, wielu lat. Chcę zwrócić uwagę jako samorządowiec na niewykorzystywane możliwości, jeśli chodzi o wspieranie sportu polskiego, czy to w bazie SKS-ów, czy pzs, jeśli chodzi o budowanie programów przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii. Przecież w samorządach jest mnóstwo pieniędzy z kapsłowego. W większości te pieniądze są przeznaczane na budowanie naprawdę nieudolnych programów.

Przez 24 lata jestem w samorządzie i co roku mamy sprawozdanie z programu i raport w tym zakresie. Z roku na rok te dane są coraz gorsze. Pomimo wydawanych pieniędzy na te programy, dane statystyczne są coraz gorsze, jeśli chodzi o spożycie alkoholu i konsekwencje z tym związane: 100 tys. przedwczesnych zgonów, 2 mln sprzedawanych małpek dziennie. Zawsze się zastanawiałem, co można zrobić, żeby to zatrzymać, bo jest coraz gorzej, pomimo że wydaje się tyle pieniędzy. Samorządy niechętnie budują programy. Daję taki prosty przykład, aby dzieci, szczególnie z rodzin zagrożonych, mogły na przykład wyjeżdżać na obozy sportowe zimowe czy letnie. Nie mam danych statystycznych, ile procent w tych programach jest przeznaczonych środków na sport, ale w niektórych w ogóle zero. Apeluję, być może ze strony parlamentu pójść takie sygnały, aby te programy w jakimś procencie, być może minimum 20–30% przeznaczać na kulturę fizyczną. Coś jest nie tak, skoro pomimo tak wielkiej działalności SZS, działalności pzs, nadal te dane z roku na rok są coraz gorsze.

Tyle ode mnie, panie przewodniczący. Już zupełnie pobocznie, dla mnie to trochę nie tak, że z jednej strony budowane są programy przeciwdziałania alkoholizmowi, a ulice są zalane reklamami alkoholi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś chciałby jeszcze z państwa zabrać głos? Ponieważ nie słyszę, bardzo proszę, panie ministrze... Przepraszam bardzo, bardzo proszę.

Członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego Krzysztof Maksel:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, panowie i pani poseł, krótkie pytanie ze środowiska zawodniczego: W jaki sposób można zostać zakwalifikowanym jako mistrz do lekcji z mistrzem?

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ponieważ nie ma więcej pytań, bardzo proszę o ustosunkowanie się do niektórych pytań.

Sekretarz generalny SZS Dariusz Abramuk:

Przepraszam, ale nie bardzo zrozumiałem pytanie. Jaki mistrz może dołączyć do programu?

Członek komisji PKOl Krzysztof Maksel:

Przepraszam. Krzysztof Maksel, członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W jaki sposób można zostać zakwalifikowanym jako mistrz do lekcji z mistrzem?

Sekretarz generalny SZS Dariusz Abramuk:

Proszę państwa, panie przewodniczący, ponieważ program, tak jak państwo zauważyliście, jest w 360 powiatach, nie da się wybrać jakiegoś mistrza sportu, żeby jeździł, bo on musi trenować. Bazujemy na mistrzach lokalnych. Jest to np. lekkoatleta, pływak, gimnastyk. Generalnie w raporcie, który złożyliśmy do ministerstwa tych dyscyplin było 63. One są różnorodne. Należy się skontaktować z wojewódzkim szkolnym związkiem, który jest operatorem w danym województwie i coś zaproponować, powiedzieć, że macie np. kogoś, kto, chciałby wziąć udział. To jest kwestia do dogadania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

To bardzo dziękuję.

Członek komisji PKOl Krzysztof Maksel:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję, panie sekretarzu.

Poproszę jeszcze o zabranie głosu pana ministra Piotra Borysa.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Wypowiem się bardzo krótko. Chciałem, po pierwsze, podziękować Szkolnemu Związkowi Sportowemu. To jest nasz, w cudzysłowie, odwieczny partner. Wiemy, że środki przeznaczone z ministerstwa na program „Mały mistrz” są dobrze inwestowane i znakomicie jest to organizowane. Trudno wyobrazić sobie tę część sportu, aktywności fizycznej w klasach 1–3, kiedy nie mamy jeszcze nauczycieli wychowania fizycznego bez „Małego mistrza”. To znakomicie wypełnia tę lukę.

Bardzo się cieszę, że też pokazujecie te wskaźniki i parametry w różnym kontekście, bo podstawą do zajęcia się strategią rozwoju polskiego sportu są m.in. te wskaźniki dotyczące wzrostu otyłości, problemów z parametrami kondycji fizycznej, umiejętności sportowej, kultury fizycznej. 95% dzieciaków nie ma podstawowych umiejętności sportowych w różnych dyscyplinach. Kluczem jest zejście nawet do 3. roku życia. Uznajemy, że to nie jest wyłącznie złoty wiek rozwoju od 6. do 10. roku życia, ale już od 3. do 10. roku życia. To jest baza. Tu się tworzą nawyki, ogólnorozwojówka. Mówimy wszyscy jednym głosem. Chodzi o to, żebyśmy wspólnie wiedzieli jedno. Musimy dokonać wielkiej zmiany i stąd też to pytanie pana prezesa Rozuma o samorządowców.

Mamy całą część struktury komitetu sterującego polskim sportem, gdzie są wszyscy przedstawiciele największych korporacji, także samorządowych, poza środowiskiem sportowym, gmin i miasteczek, związków województw. Te parametry, w jakim stanie są nasze dzieci – de facto mówimy także o zdrowiu – poprzez brak ruchu, będą podstawą wypracowania zmian. Musimy zejść do aktywności fizycznej od 3. roku życia. Bardzo mnie cieszy, co robi m.in. PZSumo, który wchodzi do przedszkoli. Pokazuje to, jak można zachęcać dzieciaki. To, co robi nasz kolega mistrz w przestrzeni rowerowej, też wiemy, że można zachęcać dzieciaki poprzez parametry rowerowe, szukać talentów. To jest po prostu sport, rywalizacja. Jeżeli tego nie zaszczepimy w DNA dzieciaków, to będzie tylko gorzej. Dobrze, że mówimy jednym głosem. Dobrze, że jest program „Mały mistrz”.

Nasz główny cel w tej strategii, którą będziemy prezentować wspólnie we wrześniu i nad którą będziemy pracować, to jest m.in. powrót nauczyciela wychowania fizycznego do klas 1–3 w sposób stały. Zobaczymy, w jakim czasie. Inne aspekty to zwiększenie umiejętności i kompetencji nauczycieli wychowania fizycznego, zwiększenie liczby trenerów i klubów dedykowanych

różnym aktywnościom fizycznym dzieci w zajęciach pozalekcyjnych. Ta część świata nie kończy się tylko na szkole, ale to jest wszystko to, co jest w warunkach pozalekcyjnych: klub, trener, społeczność, wychowanie poprzez sport. To są sporty walki, które są kluczem do odporności państwa i do bezpieczeństwa, bo każdy musi być silny, żeby się obronić. To jest poczucie i kształtowania własnych wartości. Mówimy wszyscy jednym głosem, dlatego w tym kontekście chciałem podziękować SZS za ten program. Cieszymy się, że jest te 10 mln zł na współzawodnictwo i tworzymy to wspólnie. Zachęcam SZS do włączenia się w prace nad strategią, bo jesteście także bardzo niezwykle ważnym, sieciowym partnerem w realizacji naszej strategii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, bardzo się cieszę, że wszyscy mówimy w tym zakresie niemal jednym głosem. Szkolny Związek Sportowy odegrał, odgrywa i w przyszłości będzie odgrywał bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o rozwój sportowy polskich dzieci i młodzieży. Uważam, że musimy poświęcić temu więcej naszych wspólnych posiedzeń z komisją edukacji. Bez tego nie da się budować sportu. Wielokrotnie rozmawiamy bez udziału Ministerstwa Edukacji Narodowej. To ministerstwo musi się zdecydowanie włączyć w ten program i nie chodzi tylko o finanse. Chodzi o sprawy organizacyjne i żeby szkoła zrozumiała, jak ważną rolę w życiu każdego człowieka, zwłaszcza młodego, odgrywa wysiłek fizyczny i aktywność fizyczna. To możemy mówić o wielu dziedzinach. Z jednej strony dużo mniej środków finansowych będziemy wydawać na szpitale.

Z drugiej strony będziemy znacznie mniej środków wydawać na choroby różnego rodzaju, ale także różnego rodzaju patologie, jak chociażby alkoholizm czy narkomania. Z trzeciej strony zależy nam na tym, żeby Polska była zdrowa i żebyśmy mieli silnych reprezentantów na igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy. Pana prezesa senatora Wojciecha Ziemiaka poznałem na igrzyskach olimpijskich w Atlancie. Pamiętam, że niewiele brakowało, by skoczył nam na salę gimnastyczną. Wiem, że ma gigantyczny zapal i będziemy wspierać tego typu działania wszystkich, którzy pracowali i wciąż pracują na rzecz SZS.

Proszę państwa, ponieważ nie słyszałem sprzeciwu, stwierdzam, iż Komisja pozytywnie rozpatrzyła informację prezesa SZS na temat realizacji perspektyw rozwoju programu „Mały mistrz” oraz realizacji zadań w ramach sportu szkolnego.

Przechodzimy do punktu trzeciego – uzupełnienie składu osobowego podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej. Bardzo proszę pana posła Adama Lubońskiego o zgłaszanie kandydatów.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym uzupełnić skład podkomisji o koleżankę, panią poseł Iwonę Krawczyk oraz kolegów...

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Wyrażam zgodę.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Dziękuję, pani poseł.

Chciałbym ją też uzupełnić o kolegów: Rafała Siemaszko...

Poseł Rafał Siemaszko (KO):

Wyrażam zgodę.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Dziękuję.

...kolegę posła Jacka Niedźwiedzkiego...

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Również wyrażam zgodę.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Dziękuję.

...kolegę posła Kamila Bortniczuka – wyraził zgodę, ale poszedł inne posiedzenie Komisji – oraz o kolegę Piotra Górnikiewicza. Również poseł Piotr Górnikiewicz wyraził zgodę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby w tej sprawie zabrać głos? Dobrze. Podkomisja będzie obradowała w następującym składzie: pan Kamil Bortniczuk, pan Adam Luboński, pan Stanisław Tomczyszyn.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Byłem już wcześniej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dobrze, i pan będzie. Pan Jacek Niedźwiedzki, pan Rafał Siemaszko i pan Piotr Górnikiewicz.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Jeszcze pani poseł Iwona Krawczyk.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dobrze. Dopiszemy.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Przepraszam, była pierwsza podana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Proszę państwa, czy ktoś z państwa jest przeciwny, by podkomisja pracowała w tym składzie? Ponieważ nie słyszę sprzeciwu, stwierdzam, że dzisiaj o godzinie 17.30 w sali nr 14 odbędzie się ukonstytuowanie tej podkomisji, wybór przewodniczącego i pozostałych członków statutowych.

Ponieważ porządek dzienny został zrealizowany, bardzo państwu dziękuję za uczestnictwo w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Komisję uważam za zamkniętą. Bardzo dziękuję.